Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

BIULETYN KOWIEŃSKI

WILBI

WILEŃSKIE BIURO INFORMACYJNE (WILBI) MAŁA POHULANKA 10—7.

Nr. Wilno, dnia 16 marca 1935 r. 1247.

Treść numeru:

---ooo---

I. ZAGADNIENIA POLITYKI ZAGRANICZNEJ.

"R y t a s" o P o l s c e, N i e m c z e c h i p a k c i e w s c h o d n i m. "Rytas" Nr.60 z 14.III.35 r. Artykuł dr.Pakalniszkisa p.t."Polska, Niemcy a pakt wschodni". Streszczenie:

Wspólny demarche posłów litewskiego, łotewskiego i estońskiego w Paryżu wywołał wrażenie bomby, która wybuchła. Przez wspólny demarche chciały państwa bałtyckie wyraźnie podkreślić, że przykładają wiele wagi do zbliżenia państw i konsolidacji pokoju w Europie Wschodniej. Państwa bałtyckie chciały też zaznaczyć, że pragną czynnie uczestniczyć w systemie gwarancyjnym projektowanym obecnie w związku z potrzebą zapewnienia pokoju. Innemi słowy, trzy państwa bałtyckie wyraziły swą solidarność w sprawie paktu wschodniego.

Tego rodzaju polityka państw, należących do Ententy Bałtyckiej jest całkiem naturalna i zrozumiała. Wobec niebezpieczeństwa, jakie zaczęło zagrażać projektowi paktu wschodniego ze strony Niemiec i Polski, które się paktowi sprzeciwiły, wyłania się potrzeba znalezienia mimo wszystko takiego systemu gwarancyj, któryby zapewniał pokój również w Europie Wschodniej. Ze względu na to, że forma takich gwarancyj dotknie również państwa bałtyckie, ważną jest rzeczą, by nie było to projektowane bez udziału bezpośrednio zainteresowanych państw, w tym wypadku bez czynnego udziału Litwy, Łotwy i Estonji. Wspomniane państwa,wykonując postanowienia Ententy Bałtyckiej, dokonały właśnie w Paryżu wspólnego demarche'u.

Demarche ten ma niewątpliwie wielkie znaczenie polityczne. Wykazał on tym, którzy dotychczas wątpili w solidarność krajów bałtyckich, że wśród tych państw istnieje naprawdę harmonijne stanowisko w sprawie konsolidacji pokoju w Europie Wschodniej. Niemcy i Polska spekulowały dotychczas wciąż na tem, że w stosunku do paktu wschodniego pogląd litewski różni się zasadniczo od stanowiska łotewskiego i estońskiego. Polska i Niemcy skłonne były nawet uważać Estonję i Łotwę za przeciwników tego paktu. Ostatni demarche państw bałtyckich w Paryżu iluzje te zburzył.

Pozatem demarche krajów bałtyckich dowiódł Polakom i Niemcom, że liczba przyjaciół systemu traktatów regjonalnych nietylko nie zmalała, lecz przeciwnie wzrosła. W tym względzie polityka francusko-angielska odnośnie traktatów regjonalnych odnosi sukces, zaś koncepcja polsko-niemiecka traktów bilateralnych ponosi klęskę.

Tem się też tłumaczy, że Niemcy, podając wiadomość o wspólnym demarche'u państw bałtyckich, pragnęłyby ją uważać za francuski wymysł, mający na celu poparcie polityki w sprawie paktu wschodniego. Wykazują też Niemcy zdumienie i niezadowolenie spowodu wspomnianego demarche'u. Niemcom nie podoba się takie uzgadnianie polityki państw bałtyckich, gdyż z jednej strony osłabia ono pozycję niemiecką w walce przeciwko paktowi wschodniemu, z drugiej zaś, i to jest może najważniejsze, zmniejsza możliwości niemieckie w zakresie prowadzenia w tych krajach polityki kłócenia, która to polityka cały czas była przez Niemcy prowadzona.

Polska, widząc coraz wyraźniejsze oznaki zbliżenia trzech państw bałtyckich, czyniła niejednokrotnie wielkie wysiłki,dla zagrodzenia temu zbliżeniu drogi. Zdaniem Polski bowiem, zbliżenie takie jest z interesami Polski sprzeczne. Podróż Becka do krajów bałtyckich nie przyniosła pożądanych wyników. Mimo jego niechęci Ententa Bałtycka doszła do skutku. Ostatnia wizyta gen.Gąsiorowskiego w Rydze i Tallinie również pozostała bez rezultatu. Ledwie bowiem generał zdążył z podróży powrócić, a oto Polacy otrzymali bardzo niemiłą dla siebie wiadomość o demarche'u krajów bałtyckich w Paryżu i to właśnie w sprawie, co do której gen.Gąsiorowski specjalnie nad Bałtyk jeździł. Innemi słowy, Polsce nie udało się wzmocnić frontu przeciwko paktowi wschodniemu, na którym to froncie kroczy Polska wraz z Niemcami.

Jeszcze bardziej przykre dla Warszawy było skonstatowanie całkowitej utraty zaufania i wpływu w państwach, które poprzednio wykazywały jej sporo przychylności. Konkretnie rzecz biorąc, Polska przynajmniej narazie nic nie wygrała na swej proniemieckiej polityce na Zachodzie, a ponadto utraciła pozycje, chociażby tylko moralne, jakie posiadała w Europie Wschodniej. Polska osłabiła przez to swą sytuację międzynarodową. nieco

Być może w związku z temi faktami uzasadnione są wiadomości prasowe, iż Polska, pragnąc odzyskać utracony wpływ nad Bałtykiem, zdecydowała szukać sposobu porozumienia z Litwą. Nie udzielając

zbyt wielkiego znaczenia tym wiadomościom, które przychodzą z niemieckich źródeł, sądzić mimo wszystko należy, że są w nich symptomy, któremi sie wolno się polityko nie zainteresować. Niemcy są niezadowolone z podróży gen.Gąsiorowskiego nad Bałtyk, sądząc, że wysiłki polskie w kierunku wzmocnienia polskich wpływów w krajach bałtyckich są sprzeczne z interesami niemieckiemi. Niemcy, pisząc o tem, iż Polacy obiecują pojednać się z Litwinami dla zdobycia większego wpływu na państwa bałtyckie, powtarzają znane już Litwinom ostrzeżenie pod adresem polityków niemieckich, by ci nie pominęli wysiłków polskich w kierunku porozumienia z Litwą.

Z tych głosów prasy niemieckiej można sądzić, że stosunki polsko-niemieckie zaczynają już nieco się oziębiać. Ze względu na to, że interesy polskie i niemieckie nad Bałtykiem nie dają się pogodzić i że Niemcy zawsze były i będą przeciwne konsolidacji stosunków polsko-litewskich, wystarcza obecnie Niemcom błahostka, by zaczęli Polaków podejrzewać.

Niezależnie od pogłosek o polskiej chęci porozumienia z Litwą, jedno jest, jak się zdaje, dla wszystkich jasne, a mianowicie że pokój jest zarówno dla Polski, jak krajów bałtyckich konieczny i że stworzenie prawdziwego pokoju między Polską a Litwą bardzoby ułatwiło rozstrzygnięcie całego problemu pokojowego w Europie Wschodniej i znacznieby wzmocniło sam pokój. Rzecz prosta, taki pokój między Litwą a Polską jest sprzeczny z agresywnemi planami niemieckiemi. Byłby on jednak wprost zbawienny dla samej Polski i dla wszystkich krajów bałtyckich. W związku z tem możnaby jedynie życzyć, by pogłoski o pokojowości polskiej w stosunku do Litwy nie pozostały tylko pogłoskami.

Polska dla zdobycia zaufania państw bałtyckich i uzyskania ich współpracy ma jedną tylko drogę: poprzeć taką konsolidację pokoju w Europie Wschodniej, któraby tu na czas długi gwarantowała spokój i któraby była korzystna zarówno dla Polski, jak też krajów bałtyckich. Taki pokój otworzyłby drzwi przed ściślejszą współpracą gospodarczo-polityczną, z której z biegiem czasu w Europie Wschodniej wytworzyłby się nowy czynnik polityczny, którego waga międzynarodowa mogłaby zaimponować Wschodowi i Zachodowi.-

K r o n i k a.

P o g ł o s k i o z b l i ż e n i u p o l s k o - l i t e w s k i e m. Pismo "Ryts" donosi z Kowna, że grupa osobistości zamierza jakoby wydawać dziennik, którego celem będzie propaganda zbliżenia polsko-litewskiego.-

D e m e n t i k o r e s p o n d e n t a "L i e t u v o s A i d a s". 15 marca zgłosił się do ag."Iskra" red.Gustainis, korespondent kowieńskiego dziennika "Liet.Aidas" z prośbą o zaprzeczenie informacji, zamieszczonej w "Kurjerze Warszawskim" z dn.14 b.m. Informacja ta podaje oświadczenie red.Gustainisa, jakoby społeczeństwo litewskie "poddawało się nastrojom propolskim ze względu na napór Niemców i Sowietów".

Red.Gustainis stwierdza, że żadnego oświadczenia podobnej treści nikomu nie udzielał i że wiadomość ta nie odpowiada prawdzie.-

P r z y j a z d l i t e w s k i e j d e l e g a c j i g o s p o d a r c z e j d o M o s k w y. Przybyła do Moskwy litewska delegacja gospodarcza z ministrem Rolnictwa Aleksą. W skład delegacji wchodzą m.in. wiceminister Indryszunas, dyrektor Departamentu Handlowego Norkajtis i gen.dyr. litewskiego banku państwowego Paknis.

Delegacja oficjalnych rokowań nie prowadzi. Ma na celu jedynie zapoznanie się z gospodarczemi sprawami Sowietów.-

N a s t ę p c a M i c k i e w i c z a - K a p s u k a s a w k o m i n t e r n i e. Niedawno zmarł w Moskwie Wincenty Mickiewiczus-Kapsukas, b.prezes litewskiej sekcji kominternu. Obecnie zamiast Mickiewiczusa zamianowano na to stanowisko współpracownika jego, słynnego komunistę Aleksę-Angarietisa.-

T a l l i ń s k i k o r e s p o n d e n t "J o r n a l d e s D e b a t s" o r z e k o m e j p o d r ó ż y p u ł k. P r y s t o r a d o K o w n a i c e l a c h p o d r ó ż y g e n. G ą s i o r o w s k i e g o. Prasa ryska z 13.III.35 r.:"Journal des Debats" donosi z Tallina co następuje: Podróż szefa sztabu polskiego gen.Gąsiorowskiego do Łotwy, Estonji i Finlandji, rozpatrywana jest z jednej strony jako dyplomatyczny krok rządu warszawskiego w krajach bałtyckich, z drugiej zaś, jako próba zwiększenia liczby państw, które się nie zgodziły na projekt francusko-sowiecki w sprawie paktu wschodniego. W Rydze i Tallinie gen.Gąsiorowski dołożył jaknajwiększych wysiłków, ażeby przywrócić Polsce **stanowisko**,

jakie zajmowała Polska nad Bałtykiem zanim nie wszedł w życie pakt o wzajemnem porozumieniu i współpracy krajów bałtyckich.

Obecnie mówi się o nowej podróży b.premjera polskiego płk. Prystora do Kowna. Celem tej podróży jest likwidacja konfliktu polsko-litewskiego, a jednocześnie osiągnięcie zbliżenia między Polską a państwami bałtyckiemi.

W tallińskich sferach politycznych, gdzie szefa sztabu polskiego podejmowano nader serdecznie, panuje przekonanie, że posunięcia generała polskiego nie miały dla rządu warszawskiego żadnych praktycznych wyników. Co się tyczy podróży gen.Gąsiorowskiego do Helsinki, wizyta ta miała jednocześnie charakter polityczny i militarny.-

D z i e n n i k a r z s z w e d z k i n a L i t w i e. "L.Aidas" Nr.60 /III.35 r./: W tych dniach bawił na Litwie redaktor tygodnika szwedzkiego p.Nils Böhman. Wizyta jego ma na celu zapoznanie się z życiem litewskiem.-

Z d z i a ł a l n o ś c i t - w z b l i ż e n i a p a ń s t w b a ł t y c k i c h w S z t o c k h o l m i e. Prasa kowieńska /III.35 r./: Ze Sztockholmu donoszą, że na ogólnej akademji szwedzko-łotewskiego, szwedzko-estońskiego i szwedzko-litewskiego towarzystw zbliżenia, jaka się odbędzie dn.26 b.m. w Sztockholmie, wystąpi z przemówieniem b.estoński prezydent J.Tennison.

W koncercie weźmie m.in. udział solista Opery Litewskiej Kuczynskas.-

III. ZAGADNIENIA POLITYKI WEWNĘTRZNEJ I ŻYCIE SPOŁECZNE.

K r o n i k a.

K ł a j p e d z k i s ą d s t a t u t o w y. "L.Žinios" Nr.60 /III.35 r./: Gabinet Ministrów przyjął ustawę o stworzeniu przy Trybunale Najwyższym kłajpedzkiego sądu statutowego. Sąd składa się z prezesa i 4 sędziów. Prezesem jest prezes Trybunału Najw. lub jego zastępca. Członkowie sądu wyznaczani są na 7 lat. Sąd ma rozstrzygać sprawy w zakresie kolidowania postanowień statutu kłajpedzkiego z ustawami Republiki względnie z rozporządzeniami władz administracyjnych.-

U n o w o c z e ś n i e n i e r a d j o s t a c j i k o w i e ń s k i e j. Prasa kowieńska /III.35 r./: W początku kwietnia zostaną zainstalowane w rozgłośni kowieńskiej aparaty bardziej nowoczesne niż te, jakie rozgłośnia posiada obecnie.-

VII. SPRAWY KŁAJPEDZKIE.

K r o n i k a.

R o z w ó j p o r t u i p r z e m y s ł u k ł a j p e d z k i e g o. "Rytas" Nr.60 /III.35 r./: Kłajpeda w ciągu ostatniego dziesiątka lat stała się najpoważniejszym ośrodkiem przemysłu litewskiego, zatrudniającym więcej niż trzecią część ogólnej ilości robotników fabrycznych w Litwie. Kłajpeda była prawie wyłącznie ośrodkiem przemysłu drzewnego i jego przetworów. Obecnie oprócz fabryki celulozy, kilku wielkich tartaków i fabryki forniru rozwinęły się również nowe gałęzie przemysłu. 6 fabryk włókienniczych zatrudnia łącznie 2 tys. robotników, 3 fabryki obróbki żelaza, jedna przetwórnia bekonów, kilka mydlarni, fabryk cukierków, kosmetyków i t.d. zaopatrują znaczną część rynków litewskich.

Dzięki temu rozwojowi przemysłu miasto również rozrasta się. Od 1932 r. powstało 1.784 nowych mieszkań. Zużycie elektryczności wzrosło z 1,25 milj.kw. w r. w r.1923 do 9 milj.kw. w r.1934. Ludność miasta wzrasta przeciętnie o 1.000 mieszkańców rocznie: gdy w r.1923 wynosiła ona 33,5 tys., obecnie naliczają 44,5 tys. ludności. W przyroście tym poważny odsetek stanowi ludność napływowa z Wielkiej Litwy, główmie robotnicy z pobliskich okolic oraz nieco urzędników.

Do rozwoju miasta poza rozbudową przemysłu przyczynił się wciąż wzrastający ruch w porcie.

W przedwojennych latach 1910 - 14 tonaż netta statków przypływających wynosił 317 tys.tonn rocznie, w r.1924 spadł do 266 tys.tonn, w latach 1929 - 33 wzrósł do 541 tys.tonn, by w 1934 r. osiągnąć cyfrę rekordową 622 tys.tonn.

Kłajpeda jest portem wybitnie przywozowym: np. w r.1934 wywieziono towarów 275 tys.tonn, zaś przywieziono 738 tys.tonn.-